

**Norbert Gyomber to póki co jedna z niespodzianek mercato Romy. Słowak, który spędził ostatni sezon w drugoligowej Catanii został wypożyczony nieoczekiwanie przez Romę i na tydzień przed zamknięciem mercato jest obrońcą numer cztery w kadrze Rudiego Garcii. Gracz udzielił wywiadu dla słowackiego dziennika *Pluska*.**

### **Możesz zdradzić kulisy swojego transferu do Romy?**

- Podczas wakacji negocjowałem z wieloma klubami. Potem, pewnego dnia, zadzwonił do mnie mój agent, Juraj Venglos, gdy jechałem samochodem. Gdy poinformował mnie o zainteresowaniu Romy od razu stałem się podenerwowany i od razu musiałem się zatrzymać.

### **Roma to Totti. Jak to jest pracować u jego boku?**

- Posiada naprawdę wielką osobowość.

### **Jak zostałeś przyjęty przez zespół?**

- Byłem trochę w szoku. Szczególnie gdy wszedłem do szatni i przywitał mnie Edin Dzeko, gwiazda Bośni, który zaczynał karierę w Czechach i nie zapomniał języka. Powiedział mi po czesku: "Cześć, witaj. Jak się czujesz?". To fantastyczne, że mogę komunikować się w Romie w języku zbliżonym do mojego. Przyznam, że się tego nie spodziewałem.

### **W debiucie przeciwko Weronie zostałeś powołany i siedziałeś na ławce. Możesz wywalczyć miejsce w pierwszym składzie?**

- Będzie ciężko, zespół zajmował drugie miejsce przez dwa sezony z rzędu. Zawsze walczy o mistrzostwo, jednak jasnym jest, że nie brakuje mi odwagi, w przeciwnym razie nie byłbym profesjonalistą.

### **Rzym jest wielkim miastem. Orientujesz się w nim?**

- Będąc szczerym, jeżdżę z GPS-em. Jednak stopniowo będzie coraz lepiej. Znalazłem już mieszkanie i mam się tam przeprowadzić w ciągu kilku dni.

### **Co ci pomogło w przezwyciężenia ciężkiego okresu w Catanii, z kontuzjami i wszystkim pozostałym?**

- W szczególności rodzina i przyjaciele. Być może bez nich nigdy bym tego nie dokonał.

Autor: abruzzo